



Nr. 69

Kurytyba, dnia 2 Września 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

GAZETA POLSKA
RUA AQUIDABAM 15
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CXVIII

Przymierze Austrii z Niemcami.

Obecna wojna światowa rozpoczęła się, jak wiadomo, na początku sierpnia 1914 r. Dla każdego człowieka nie obranego z rozumu jest jasnym, że była ona prostym wynikiem tych stosunków politycznych, które przed nią istniały. Pisząc więc w ogóle o tej wojnie, każdy człowiek rozsądny musi się opierać na faktach powszechnie znanych i brać jedynie w rachubę opinie i kierunki nurtujące przed wojną a wyrażane w sposób mniej lub więcej dobitny i wyraźny przez prasę wszystkich uarodów.

Po wybuchu wojny, która bądźco bądź

była niespodzianką, poczęto przedewszystkiem ze strony państw wojujących i w czasopiśmie, w broszurach i w umyślnie w tym celu z pospiechem pisanych książkach, dowodzić jasno jak na dłoni, że wojna musiała wybuchnąć, że była bez względnie nieuniknioną i t. d. Cała ta pisanina była widocznie obliczona i skierowana do tych, co zgola żadnego albo też bardzo niedostateczne pojęcie tylko o stosunkach politycznych przed wojną posiadali. Stąd pochodzi, że można się obecnie spotykać ze zdaniem i kombinacjami, o których przed wojną nikomu się nie śniło.

Taką n. p. kombinacją, wyczytaną zapewne w jakiejś rubelkowej bibule północno amerykańskiej, a krótką z ust zresztą może niewinnych ale z pewnością głupitkich słyszeli, to tłumaczenie, dlaczego Niemcy uderzyli na Rosję. Jakby echo dawnej naiwnej piosenki:

»Przyszło też Niemczyisko
Bo mu było blisko,
W domu nie miał co jeść,
Kłaniał się nam nisko«

twierdzono, że Niemcy cierpiąc nędzę, od dawna już ostrzyli zęby na nasz bogaty kraj: nie więc dziwnego, że korzystając z pierwszej sposobności wpadli jak zgłodniałe wilki do Polski.

Aby dobrze zrozumieć dla jakich to powodów Niemcy stanęły w obronie Au-

stryi, trzeba koniecznie przypomnieć sobie stosunki polityczne istniejące między temi dwoma mocarstwami przed wojną obecną.

Mimo przymierza zaczepno-odpornego, zawartego jeszcze za czasów Bismarka, wiadomo, że i w Austrii i w Niemczech bardzo szerokie koła patrzyły z ukosa na ten związek polityczny. W Austrii dało się to łatwo wytłumaczyć z jednej strony pamięcią porażki roku 1866 i zupełnem usunięciem tego mocarstwa od wszelkich wpływów na wewnętrzne sprawy nie mieckie. Z drugiej strony Węgrzy i Chorwaci i Czesi i Polacy podejrzewali zawsze i prawdopodobnie nie bez racji potężnego sojusznika o wpływy nieprawne i sobie nieprzyjazne na wewnętrzną politykę austriacką.

Co do Niemiec, nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem kół sympatycznych dla Austrii, reszta uważała to przymierze jako pomost do utrzymywania wpływów a w dalszej przyszłości do wcielenia prowincji niemieckich do Rzeszy. Jako odzwierciedlenie takich uśposobień w szerokiej kolach niemieckich, wytworzył się wśród Niemców austriackich wybitny i dosyć silny prąd wszechgermański, który w ostatnich dziesiątkach lat dochodził aż do objawów antydynastycznych i był jedną z głównych przyczyn wewnętrznych wał i osłabienia Austrii. Ogółem, chociaż tego urzędowo nigdy nie zdradzano, uważano w Niemczech Austro-Węgry jako sprzymierzeńca niezupełnie pewnego i pod względem wojskowym, w stosunku do jego wielkiej ludności, niedosyć silnego.

Trudno oczywiście zadawać się z partryotą tak znakomicie informowanym w jakakolwiek dyskusję. W jego oczach Niemcy weszli do Polski aby ją zrabować. Moskale zaś oczywiście przelewali swoją krew w obronie Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rumuńsko-austriacka wojna.

Dziesiąte z kolei państwo rzuciło się z bronią w ręku na mocarstwa centralne. Rumunia, która dnia 28 b. m. rozpoczęła wojnę z Austrią, przez dwa lata odgrywała rolę przyjaciela i cichego sprzymierzeńca państw centralnych, doznawała od Austrii i Niemiec szczególnego poparcia, z Wiedniem i Berlinem zawierała korzystne dla siebie traktaty handlowe i wobec Rosji przez czas dłuższy zajmowała stanowisko niechętnie i odporne, nie godząc się żadną miarą na przepuszczenie przez swe obszary armii rosyjskiej do Bułgarii. I zdawało się że neutralność Rumunii jest niezachwianą. Nawet w ostatnich czasach Rosya zwątpiła o możliwości przeciwności tego państwa na swą stronę; prasa petersburska zarzucała dyplomacji rosyjskiej nieudolność prowadzenia akcji politycznej z Rumunią. Tymczasem nagle, jak piorun z jasnego nieba, następuje rumuńskie wypowiedzenie wojny.

Przyczyną tego, bądźco bądź dziwnego w europejskiej polityce wojennej zjawiska, jest niewątpliwie ofenzywa rosyjska u stóp Karpat. Rumunia przeceniała wartość militarną Rosji, sądziła bowiem że armie gen. Brussilowa, które dziś gospodarują na Bukowinie i w południowo-wschodniej Galicji pomogą Rumunii do rozdzielenia Austro-Węgry, do zajęcia i aneksji Siedmiogrodu i Bukowiny. Bezpośrednią zachętą wojenną dla rządu rumuńskiego było skoncentrowanie w Bessarabii u ujścia Dunaju armii rosyjskiej, która — zdaniem polityków rumuńskich — przeznaczoną jest na pomoc dla zmobilizowanych w Dobrudży i nad Prutem wojsk rumuńskich.

Prócz Rosji, doradcami wojennymi

Resztki.

„CASA COLONIAL”

otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3.

pluszów, barchanów, płócien gatunku »brim«, perkali i rozmaitości, które sprzedaje się po 800, 700, 600 rs. i płócienek po 400 rs.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(214)

Nasyć się nędzniku, albo cię przesyje mój sztylet.

Wtedy lichwiarzowi nie pozostało nic innego jak chwycić zębami ze skryptu dłużnego sporządzony przysmak i gryźć.

Gryził, i potykał, o mało że nie zadławił się, a Kal Achmet dopoty nie ustął, dopóki skąpiec nie skończył swej niezwykłej wieczerzy.

Tak — rzekł zbójca, pukając swą żylastą ręką w ramię skąpca — teraz raz przynajmniej w życiu nasycisz się, a rzadko ci się to zdarza.

Gdy przed chwilą otworzyłeś kasetkę spozstrzegłem w niej jedwabny woreczek, zawierający prawdopodobnie wiele złota nie pragnę go dla siebie, lecz znam biedne i nieszczęśliwe dziecko, które ty uczyniłeś sierotą, albowiem zrujnowałeś jego ojca, tak, że ten nie mógł sobie inaczej poradzić tylko pewnego dnia powiesił się.

Daj mi worek dla tego dziecka. Nie możesz powiedzieć, że ci go ukradłem, bo zwróciłem go tylko prawemu właścicielowi.

Moje pieniądze — zawył skąpiec — on chce mnie obrabować, chce mnie —

Chcę cię zamordować — dokończył Kal Achmet — jeżeli chociaż chwilę a będziesz się wzbraniał.

Wtedy wyciągnął skąpiec napęczniały złotem worek i dygocąc na całym ciele podał Kal Achmetowi.

Zbójca chwycił worek, wyskoczył przez okno i pobiegł do wsi, aby zwiastować w niepewności czekającej rodzinie, że wydobyl

jej pieniądze ze szponów chciwego lichwiarza. Worek zaś oddał rzeczywiście temu dziecku, które z powodu skąpca postradało ojca.

Wdowa Simonow, która podczas całego opowiadania już to się śmiała, już raz płakała, podała Kal Achmetowi obie ręce i rzekła:

Jesteś szlachetnym człowiekiem Kal Achmecie, a chociaż ręce te nie jedną krew przelały, nie waham się ich uściskać jako ręce przyjaciela.

Tylko przyjaciela — rzekł zbójca i powstał.

Wzrok jego spoczął i niewypowiedziane smutno spoglądał przed siebie.

Żyłasz więcej — zapytała wdowa

Pytanie to zadała mu dlatego tylko, aby Kal Achmeta odstraszyć, zauważyła bowiem już od dawna, że zbójca spoglądał na nią wzrokiem miłości.

Czy więcej, żadam? — odrzekł rozbójnik ciebie całkowicie chcę mieć piękna ko bięto

Wdowa Simonow ze zdumieniem spojrziała na swego wielbiciela. Nie spodziewała się, że Kal Achmet zdołał się na podobne wyznania.

Wstań, Kal Achmecie — rzekła poważnie — jesteśmy w domu duchownego i nie godzi się tu mówić o tak nieszlachetnej namiętności.

Atoli Kal Achmet kłęczał ciągle i błagalnie wyciągnął do niej ręce.

Piękna wdowo Simonow — rzekł — nie wiesz co się we mnie dzieje, gdyż nie starałabym się podobną wymówką odeprzeć mego wyznania.

Kocham cię jak dawniej kochałem lasy, w wyrostem i chciałbym cię porwać i unieść w góry niebotyczne skały, gdzie tyliko orły się gnieźdzą, i tam, tam z tobą żyć.

A gdybym cię umieścił w swojem gnie-

ździe spałbym na dół i wyruszyłbym szukać prztygod

A tobie przynosiłbym zdobycze, która wpadnie mi w rękę, ozdobiłbym cię złotem i brylantami, jak królowę bo królową jesteś — królową mego serca.

Lecz wdowa Simonow niechętnie wstrząsnęła głową.

Co ty mówisz, Kal Achmecie — rzekła — chcesz mnie obdarzać złotem i brylantami, których inaczej nie mógłbyś posiadać jak tyłko rabunkiem. Czy myślisz że przjęłabym ukradzione kosztowności, myślisz że mogłabym znieść, aoy człowiek posiadający moje serce był złodziejem i rozbójnikiem?

Nie, Kal Achmecie, my oboje nie jesteśmy dla siebie stworzeni.

Między nami leży głęboka przepaść.

Kal Achmet zacisnął pięście, a oczy jego ciskały błyskawicę.

Odwracasz się ode mnie dlatego, że jestem nieuczciwym?

O nie myśl, że nie mogę być niczem innym jak tylko zbójcą

Jeżeli zażadasz abym pracował, dobrze będę pracował Wezmę do ręki kosę i pług i i zostanę wieśniakiem.

Jeżeli zaś to ci nie wystarczy, jeżeli chcesz wyżej się wzbudzić, to dobrze, mam jeszcze jedną drogę do zrobienia szczęścia.

Już dawno proponowano mi ze strony władzy, abym zaprzestał rozbójniczego życia i wstąpił w jej służbę.

Naprawdę nie złe to stanowisko, dochody znaczne, a nadto poważanie, ludzie do ziemi uginaliby się przede mną.

Więc widzisz, że jedno słowo z ust twoich może mnie zrobić uczciwym człowiekiem Wdowa Simonow położyła mu rękę na ramieniu.

Jak chętnie wymówiłabym to słowo, nie dlatego, aby zostać twą żoną, lecz aby

zdołać sobie zastępną, że sprowadziłam cię na prawą drogę.

Lecz usta moje są zamknięte nie mogę ci powiedzieć, kocham cię Kal Achmecie, bo byłoby to kłamstwem, mozbym postąpiła za chwilowym popędem, zatem nie wierz w to, chociażbym ci nawet powiedziała, nie wierz temu gdyż okłamywałabym cię tylko

Kal Achmet zerwał się, jego oddech był chrapliwy i zawołał drżącym głosem:

Jak mam to zrozumieć? — ty kochasz mnie, a jednak mnie nie kochasz.

Lecz po co się pytam — zawołał bijąc się dłonią wesoło, nie masz wolnego wyboru, być może, żeś już uczyniła jaką obietnicę.

A gdyby i tak było? — odrzekła wdowa patrząc pytająco na zbójcę.

Gdyby tak było — zawołał Kal Achmet — patrz jak tę chustkę rozdieram i tak rozederę przyrzeczenie, kóre dałaś innemu.

Przy tych słowach wyciągnął z kieszeni chustkę i przedarłszy ją na dwie części, rzucił wdowie pod nogi.

Wstydz się, Kal Achmecie — odrzekła wdowa Simonow — myślisz, że rozederę przyrzeczenie, które raz dałam, jak ty uczyniłeś z tą chustką?

Nie, co raz przyrzekałam, tego nie mogę rozederzeć, przynajmniej nie tak łatwo i nie bez następstw.

Kto jest tym, z którym jesteś związana — zapytał Kal Achmet — wymień mi jego nazwisko.

Pojdę do niego, do nóg mu się rzucę i wyciągnę błagalnie swe ręce.

Rotem powiem mu, panie powiem do niego, zwolnij ją, ona cię już nie kocha, lecz mnie, dziecko gór, mnie tylko.

Będę nogi jego całował, obejmię jego kolano i będę go błagał, aby cię zwolnił od danego słowa

A jeżeli będzie się wzbraniał, jeżeli głuchym, pozostanie na moje błaganie i żyć, to

Rumunii, były oczywiście także zachodnie — ań-twa sprzymierzone, było złoto angielsko-francuskie, które przemówiło do nas do przekonania polityków i rządu rumuńskiego. Dzięki przekupstwu miarodajnych sfer w Bukareszcie udało się Włochom w ostatnich czasach nawiązać przymierze wojenne z Rumunią, która zobowiązała się pospół z Włochami do najazdu na kraje austro-węgierskiej monarchii.

Zapewne jedną z głównych pobudek decyzji wojennej była żywiołowa nienawiść społeczeństwa rumuńskiego ku sąsiadowi z południa. Rumuni widząc ogromne postępy i zdobycze wojenne Bułgarii, zajęte przez nią Macedonii serbskiej, połowy rdzenną Serbię, części Albanii a ostatnio także ważnych miejscowości w Macedonii greckiej, obawiali się rozrostu tego państwa w „wielką Bułgarię”, która na niekorzyść Rumunii stać by się mogła w rezultacie wojny centralną potęgą na Bałkanach, sięgającą od brzegów Dunaju i morza Czarnego, po morze Egejskie i Adriatyk.

Podejmując kroki wojenne przeciw Austrii, spodziewa się zapewne Rumunia, że uda się jej z pomocą rosyjską wpaść do Bułgarii i tam jak niedługo przy zajmowaniu Systryi, doczekać się tryumfów wojennych większych niż w ryzykowej wojnie nad granicą Siedmiogrodu i Bukowiny.

Zapewne udział Rumunii w wojnie będzie nie bez znaczenia, przynajmniej o tyle, że burza wojenna przeciągnie się jeszcze o pewien czas dłużej aniżeli spodziewałoby się można. Rumunia posiadana stopie wojennej ponad 700 000 żołnierza. Armia ta, na modłę europejską zorganizowaną stanowi pewne niebezpieczeństwo dla przeciwnika z trzech stron zagrożonego. Jednakże Austria posiada od strony Rumunii na dużej przestrzeni doskonałą granicę naturalną: Alpy Siedmiogrodzkie, które podobnie jak góry tyrolskie są dla najezdźcy niedostępne, tylko wzdłuż Prutu mogliby Rumuni wdrzeć się z pomocą rosyjską na Bukowinę.

Austria i Niemcy przewidywały od pewnego czasu możliwość wybuchu tej wojny, to też obsadzili szczerze granicę siedmiogrodzką wojskiem, zamykając wszystkie wąwozy wodzące do Rumunii. Na Bukowinie zaś armie gen. Pflanzer Balzina i arcyksięcia Karola Franciszka Józefa są należycie przygotowane na przywitanie rumuńskich gości.

Skoro uda się gen. Hindenburgowi w najbliższym czasie złamać na froncie galicyjskim upadającą ofensywę rosyjską, wtedy Rumunia odosobiona i przez armie niemiecko-austriackie z północy i bułgarskie z południa ma dwa ognie wzięte, nie długo stawić będzie mogła opór. Skoro Rosjanie zdołają przez czas jakiś utrzymać się w Galicyi i na Bukowinie i wspólnie z wojskiem rumuńskim

dokonywać pewnych postępów, wtedy rola wojenna Rumunii wpłynąć może niekorzystnie na przebieg losów europejskiej wojny.

Z uniwersytetu i techniki w Warszawie.

Na obu tych wszechnicach polskich odbyła się nowa immatrykulacja. Przy tej okazji wyraził generał-gubernator Beseler nadzieję, że na przyszłość zarówno młodzież jak i grono profesorów okażą jaknajdalej idące usiłowania i niestrudzoną gorliwość, w rozwoju i pielęgnowaniu wiedzy na zasadzie mowy rodzinnej i kultury narodowej. Uniwersytet posiada wszelką możliwość wolnej i niczem nie krępowanej pracy naukowej, jakoteż obszerny samorząd wewnętrzny.

Do senatu techniki nadesłał generał-gubernator list, zawierający między innymi następujące słowa: „Niespodziewanie szybki przyrost słuchaczy tej szkoły jest dowodem, jak wielkie znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości Polski posiada wiedza praktyczna, szerzona z katedr wszystkich fakultetów techniki.

Wykztałceni w tej szkole inżynierowie i architekci będą inicjatorami i kierownikami odbudowy zniszczonego kraju i pionierami nowego rozwoju swej biednej ojczyzny.

Ekonomiczne odrodzenie Polski.

Pod powyższym tytułem zamieszcza węgierski „Budapesti Hirlap” artykuł za wierzający kilka ciekawych uwag o obecnym położeniu gospodarczym Królestwa Polskiego. Autor artykułu upewnia, że najkrytyczniejsze chwile w Polsce już minęły. Były one wówczas, gdy Moskal pod czas odwrotu z ziem polskich puścili z dymem 1500 wsi i miasteczek, gdy rabowali, kradli i mordowali bez litości bezbronny lud polski, gdy gnali ze sobą w głąb Rosyi tysiące ludności cywilnej na pewną nędzę i przymieranie z głodem.

Obecnie zauważyć się daje w wolnej od knuta rosyjskiego Polsce powolny wprawdzie, lecz wcale znaczny zwrot na lepsze. Rolnik polski otrzymał pewne zapasy mąki i zboża ze Śląska i z Poznańskiego, a pewnej ilości nasion do zasiewu, bycia i plugów dostarczyły kraje austriackie i niemieckie. Również materiały do odbudowy domów nadchodzą stale z obu ościennych państw. Przy tej pomocy, dzięki wrodzonej wytrwałości i pracowitości, poczynają się w Polsce odbudowywać a role uprawiać. Polska jest na dobrej drodze do odrodzenia i dźwignięcia się z niedoli, spowodowanej straszliwym losem wojny.

Z ruchu robotniczego w Królestwie.

Warszawski „Kuryer Polski” donosi: Z pośród istniejących w Królestwie dwóch grup P. P. S.: „frakcji” i „lewicy”, tylko pierwsza zajmowała się postulatami narodowymi, druga zaś zajęła stanowisko politycznie bezbarwne, kosmopolityczne.

Dopiero w czasach ostatnich zmieniła „lewica” zasadniczo swój dotychczasowy kierunek. Większość bowiem jej członków doszła do przekonania, że zbliża się chwila, kiedy wysunięcie ważniejszych hasel politycznych, mianowicie hasła niezależności, umożliwiającej realizowanie dążeń demokratycznych w Polsce stanie się głównym zadaniem klasy robotniczej.

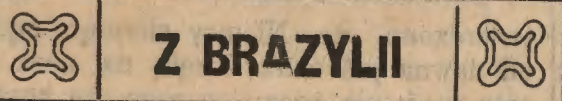
Wskutek zmiany kierunku wystąpiło około 70 członków z „lewicy”, by po większym szeregi kosmopolitycznej partii S. D.

Dzieje polskiego dziecka.

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie” opowiada o losie polskiego dziecka — tułacza. Był to 3—4 letni chłopczyk, który zaledwie znał swoje imię. Znaleziono go w sierpniu 1915 roku około 40 km. na zachód od Brześcia Litewskiego, między niemieckimi i rosyjskimi rowami. Wspomnienia chłopca są bardzo skąpe. Wie, że żołnierze strzelali, że matka jego zalana krwią padła na ziemię a dom stanął w płomieniach, że potem jechał długo wozem, dostawał chleba i mięsa...

Chłopca tego odstawił do Moskwy, gdzie wziął go w opiekę polski Komitet ratunkowy.

Pijcie piwo „Atlantica”.



Z BRAZYLII

Projekt oszczędnościowy.

Deputowany Cincinnato Braga ogłasza w prasie następujące uwagi przemawiające za koniecznością zredukowania nadmiernych poborów wyższych urzędników cywilnych i wojskowych:

„Przedewszystkiem względy ekonomicznej natury nakazują Brazylii obniżyć płacę tych urzędników, którzy w stosunku do swej pracy pobierają wynagrodzenie wygórowane, ze szkodą dla państwa. Wystarczy przypatrzeć się cyfrom: attache konsularni pobierają rocznie 6,613:196,

wynagrodzenia, płace robotników za pięć niedzielą wynoszą 3624:000\$, zaś polscy emerytowani dygnitarzy 31044:185\$.

Kolej centralna miała w roku ubiegłym 41808:567\$000 dochodu, zaś podatki jej przewyższały znacznie dochód, wynosząc bowiem 51590:504\$000. W tym samym roku dochody kolei s. paulistańskiej wynosiły 30502:984\$000 zaś podatki tylko 14142:030\$000. Przyczyną tego niedoboru w kasie kolei centralnej leży w nadmiernej liczbie znakomicie płatnych urzędników; jest ich aż 1500 podczas gdy kolej s. paulistańska zatrudniała się tylko 5000 urzędników.

Wojsko i flota kosztują Brazylię jednym roku 100000 kontów. Skoro wprowadzić tu pewne oszczędności, można wydać tylko 80000 rocznie. Można by bez szkody dla państwa zredukować liczbę żołnierzy (federalnych) do 10000, byleby to wojsko było karne, dobrze wyćwiczone i umiejętnie kierowane.

W stosunku do projektowanego zredukowania armii, zmniejszyć należy liczbę oficerów. Zarazem uszczuplić powinieliśmy cyfrę emerytowanych dygnitarzy wojskowych, którzy rokrocznie pochłaniają skarbu państwowego kolosalne sumy. Ich obecnie następująca masa: 19 generałów, 30 generałów dywizji 180 generałów brygady, 50 pułkowników 66 podpułkowników 193 majorów i 207 kapitanów.

Również możnaby zmniejszyć cyfrę okrętów wojennych z 50 na 20 i ograniczyć się tylko do najlepszych i najmocniejszego systemu.

Projekt wymienionych oszczędności jest bynajmniej przesadny i skrajny dla Brazylii przysporzyłby ogromne korzyści finansowe. Śmiało bowiem można, że połowa urzędników biurokratycznych jest zbędna i bez niej funkcjonowałyby równie dobrze państwo, byleby tylko pozostały pełniący swoje obowiązki. Wtedy wydatki państwowe na maszynę urzędniczą zmalałyby z 240 000 kontów na 120 000 kontów rocznie. Należałoby też zredukować liczbę deputowanych na 170, przez co suma dyet poselskich wynosiłaby znacznie mniej niż obecnie. Nie przyniosłoby to ujemny powódze kongresu a ani tem państwu.

Kradzież pocztowa.

Jak donoszą z Rio, wykryto w tydzień kradzież 6 kontów, popełnioną na szkodę kasy pocztowej w Paracurupin.

Hermes w Paryżu.

Były prezydent, marszałek Hermès przybył wraz z rodziną do Paryża; pozostał go zastępca prezydenta Poincaré.

Zaś piękna wdowa Simonow spojrzawszy na niego, ważnie na popi.

— Słyszalas wszystko — rzekła, obie rękami przyciskając falującą pierś.

— Wszystko, odrzekł Nikołajewicz głuchym głosem.

— Widzisz — dodał — że ja nie jestem jedynym któremu zabrałaś spokój, tego czasu nie poznaję zupełnie.

Wdowa Simonow wzruszyła ramionami, stała ze spuszczoną smutnie w dół głową.

— Mówiłam ci już przecież, Nikołajewicz — odrzekła — że najlepiej byłoby dla nas wszystkich gdybyśmy powrócili do mej niechęśliwej Syberii.

Nie nadają się nawet do cywilizowanego świata, należę do nieszczęśliwych mieszkańców Syberii którym mogę przynajmniej świadczyć dobrodziejstwo.

Gdy pop zobaczył wdowę nadmierne przegnębioną, starał się zwrócić rozmowę na inny temat.

— Lecz dobrze jest — rzekł cicho — Kal Achmet postanowił opuścić już mój dom, bo chociaż ci tego nigdy jeszcze nie mówiłem, to teraz mówię ci, o ostatnich czasach kilka razy był u mnie naczelnik gminy, aby rozgadać się, czy przypadkiem nie ukrywał kogo w mym domu.

Począwszy ten człowiek czynił to z wielką niechęcią, lecz musiał, dostał polecenie władzy w Moskwie.

Władza — powiedział mi — ma pewne poszlaki, że osławiony rozbójnik Kal Achmet bawi w naszej wsi.

Dlatego to kazano mu wszędzie szukać za rozbójnikiem.

Właściwie obowiązkiem moim jest przysłać ci cały dom — mówić dalej naczelnik gminy — lecz dla mnie wystarczy, gdy ty popie zapewnisz mnie że u ciebie go nie ma.

— Lecz dobrze jest — rzekł cicho — Kal Achmet postanowił opuścić już mój dom, bo chociaż ci tego nigdy jeszcze nie mówiłem, to teraz mówię ci, o ostatnich czasach kilka razy był u mnie naczelnik gminy, aby rozgadać się, czy przypadkiem nie ukrywał kogo w mym domu.

Począwszy ten człowiek czynił to z wielką niechęcią, lecz musiał, dostał polecenie władzy w Moskwie.

Władza — powiedział mi — ma pewne poszlaki, że osławiony rozbójnik Kal Achmet bawi w naszej wsi.

Dlatego to kazano mu wszędzie szukać za rozbójnikiem.

Właściwie obowiązkiem moim jest przysłać ci cały dom — mówić dalej naczelnik gminy — lecz dla mnie wystarczy, gdy ty popie zapewnisz mnie że u ciebie go nie ma.

— Lecz dobrze jest — rzekł cicho — Kal Achmet postanowił opuścić już mój dom, bo chociaż ci tego nigdy jeszcze nie mówiłem, to teraz mówię ci, o ostatnich czasach kilka razy był u mnie naczelnik gminy, aby rozgadać się, czy przypadkiem nie ukrywał kogo w mym domu.

Począwszy ten człowiek czynił to z wielką niechęcią, lecz musiał, dostał polecenie władzy w Moskwie.

Władza — powiedział mi — ma pewne poszlaki, że osławiony rozbójnik Kal Achmet bawi w naszej wsi.

Dlatego to kazano mu wszędzie szukać za rozbójnikiem.

Właściwie obowiązkiem moim jest przysłać ci cały dom — mówić dalej naczelnik gminy — lecz dla mnie wystarczy, gdy ty popie zapewnisz mnie że u ciebie go nie ma.

(C. d. n.)

nie zapomnę że mam przy sobie nóż i gwałtem wymuszę od niego to, czego nie mogłem od niego uzyskać prósbami.

I jakby już stał przed zniechęconym człowiekiem wydobyl sztylet, w powietrzu błysnął ostrze.

Lecz wdowa Simonow chwyciła go za ramię.

Na Boga, co chcesz uczynić, chcesz zostać mordercą z mego powodu, za daleko bowiem jesteś od niego oddalonym.

Wdowa Simonow mówiąc to nie myślała naturalnie o nikim innym, jak o Bojanowskim do którego jeszcze dziś należała jej serce, jakkolwiek wzgardził jej miłością.

Lecz Kal Achmet inaczej pojął myśl słów pięknej wdowy.

Myślał, że jest za daleko oddalonym od rywali nie co do przetrzeźni, lecz co do zajmowanego przez onegoż stanowiska.

A ktoś inny mógł posiadać serce pięknej wdowy, jak nie pop Nikołajewicz.

Zauważył bowiem, że oczy duchownego ciągle spoczywają na pięknej postaci wdowy, gdy przechodziła obok niego, jak korzystał z każdej sposobności, aby uściskał jej rękę.

Tak nikt inny nie mógł być jego rywalem, myślał Kal Achmet, jak tylko pop, który używał mu gościnnosci.

— Dlaczego nie mówisz ze mną wyraźniej — rzekł Kal Achmet, dlaczego nie chcesz mi wymienić imienia tego człowieka, którego kochasz przynajmniej kochałaś, zanim mnie poznałaś.

— Ze też jakiś zły duch musiał mnie zaprowadzić do tego domu.

Nie mogę nawet człowiekowi takiemu, którego nienawidzę z tego powodu, uczynić najmniejszej krzywdy gdyż użył mi gościnnosci.

— Co ty mówisz Kal Achmecie — zawołała wdowa — nie sądzisz chyba że...

Owszem, jestem przekonany, że pop posiada twoje serce.

On a nie kto inny wywiera na cię presję i właśnie on jest dla mnie najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem, gdyż wobec niego jestem beznadziejnym.

On mnie przyjął w swój dom, gdyż mnie ścigano i ukrył mnie w przed nieprzyjaciółmi.

Jemu zatem nie mogę nic złego uczynić, znam bowiem prawa gościnnosci i czuję je, a tak nisko nie upadłem jeszcze, abym złem płacił za wyświadczone mi dobrodziejstwo.

Wiem teraz także, że nie mogę już dłużej poz stać w tym domu.

Noc ta jest ostatnią, którą tu spędzę, jutro wczesnym rankiem wyruszę w drogę.

— I gdzie się zwrócisz Kal Achmecie? — zapytała wdowa Simonow, dla której przykra była myśl o rozłączeniu się ze zbójcą.

— Gdzie się zwrócę, Bóg jeden to wie — odrzekł Kal Achmet wzruszając ramionami.

Nie będę mógł z pewnością daleko odejść, będąc cię bowiem zatrzymywały w pobliżu ciebie ołowiane pęta tęsknoty.

Zagnieździć się znowu w skałach, znam wszystkie kryjówki i jaskinie, których rzadko kiedy dotknie stopa ludzka, w nocy zaś ukradkiem przyjdę do wsi i gędo krajął około twego domu, jak wilk naokoło owczarni, może mi się uda zobaczyć cię przynajmniej przez okno.

Potem zaś powrócę do swej samotności i będę myślał o tobie, tylko o tobie.

— Jakież powód podasz popowi Nikołajewiczowi, że tak nagle upuszczasz jego dom? — Nie podam żadnego powodu — odrzekł ponuro Kal Achmet — nie zobaczę się z nim już nigdy.

Odkąd wiem, że między tobą a nim istnieje porozumienie od chwili, gdy nabrałem pewności, co już dawno przypuszczałem, że on cię kocha, nie mam już z nim żadnych stosunków.

— Na miłość Boską, Kal Achmecie, przecież nie wyrządzisz mu chyba żadnej krzywdy? Opanowała ją nagle jakaś niezmierna trwożność i szybko przystąpiła do Kal Achmeta.

— Podaj mi rękę — prosiła — i przysięgnij mi, że nigdy nic złego nie uczynisz popowi.

— Jak też mógłbym coś podobnego zrobić — odrzekł Kal Achmet — przecież był dla mnie bardzo dobrym, jest moim zbawcą ocalił mi życie.

— Pomimo tego jesteś człowiekiem o dziłkich namietnościach, przysięgnij mi, że Nikołajewiczowi nie zrobisz nic złego, lecz zawsze będziesz jego przyjacielem.

Zbójca podniósł rękę i złożył żądana przysięgę.

— A teraz dobrej nocy — rzekła wdowa — a gdybyśmy się nie mieli już nigdy zobaczyć, to bądź pewnym Kal Achmecie, że zawsze zachowam miłość o tobie wspomnienie, bo pomimo wszystkiego jesteś człowiekiem któremu można ufać i gdyby kiedyś potrzebowała przyjaciela.

— Wtedy przypomnij sobie mnie — dokończysz za nią Kal Achmet, którego oczy napętniły się łzami i nie mógł już dłużej mówić, lecz rzucił się ku drzwiom.

Lecz w tej chwili gdy chwycił za klamkę, drzwi się otworzyły a na progu stanął pop.

Był niezwykle blady, usta jego drżały i tylko wysiłkiem wszystkich sił, mógł nad sobą panować.

— Dokąd to, Kal Achmecie? — zapytał.

— Spać — odrzekł zbójca — już czas.

— Spij więc spokojnie — rzekł pop podając rozbójnikowi rękę, którą tenże ze czcią ucałował — spij spokojnie i zostań mym przyjacielem.

Potem wybiegł za drzwi i stęchać było, jak popędził po schodach na górę i zatrząsnął za sobą drzwi.

grono cywilnych i wojskowych dygnitarzy, oraz członkowie poselstwa brazylijskiego.

Ruy Barbosa przeciw Souza Dantes.

Dzienniki z S. Paulo przynoszą wiadomość, że Ruy Barbosa wygłosi w najbliższych dniach w senacie mowę o stanowisku Zebalosa względem Brazylii i udowodni, że głównym inicjatorem zwalczania tego argentyńskiego męża stanu jest zastępca ministra spraw zagranicznych Souza Dantes którego zarzuty przeciw Zeballosowi są w znacznej mierze niesłuszne.

Brazylijska fabrykacja papieru.

W całej Brazylii istnieje 10 fabryk papieru, z których pierwszą wybudowano przed dwadzieścia laty. 4 fabryki znajdują się w S. Paulo, 4 w Rio de Janeiro, 1 w Rio Grande do Sul, 1 w Paranie. Kapitał w tę fabrykację papieru włożony, wynosi 15 kontów. Wszystkie fabryki produkują dziennie, 50—55000 kilo papieru, przeważnie pakunkowego.

Sprawy pieniężne.

»The British Bank« zawiadomił właścicieli kontokorentów, że z powodu nadmiaru pieniędzy w kasie bankowej i zbyt małego obrotu pieniężnego, nie będzie w możności płaćć nadal procentów od kapitałów w depozycie bankowym ulokowanych.

Pijcie Piwo »Atlantica«.

Z Parany.

Sprawa sporna.

Za pośrednictwem D-ra Wenzeslau Braza toczą się między Paraną i S. Cathariną pertraktacje, celem ostatecznego załatwienia kwestyi spornej.

Parana przedłożyła swego czasu prezydentowi projekt i warunki swe, zaś obecnie uczyniła to samo S. Catharina. Przedstawiciele rządu S. Cathariny: senator Hercilio Luz oraz deputowani Celso Baiy ma i Eugenio Mueller odbyli w tych dniach w Rio dwugodzinną konferencję z Drem Brazem.

Projekt S. Cathariny proponuje, by rzeka Iguassu aż do Rio da Areia tworzyła granicę między oboma stanami a Porto União da Victoria dostał się S. Catharinie. Municipium Palmas zostałoby podzielone między oba stany w ten sposób, że miasto Palmas pozostałoby przy Paranie. Także Rio Negro wraz z obwodem pragnie zabrać S. Catharina.

Koszta walk z fanatykami.

Federalny minister finansów oświadczył, że koszta operacji wojennych przeciw fanatykom wynoszą 3000 kontów.

KALENDARZ katolicko-polski.

Pod powyższym tytułem wydajemy kalendarz na rok 1917. Oczynimy zadość wielu głosom katolickich Rodaków z Parany i innych stanów Brazylii, którzy w braku kalendarzy europejskich i amerykańskich żądali od nas słusznie wydrukowania kalendarza, któryby odpowiadał wymaganiom zarówno narodowym jak i religijnym tutejszego wychodźstwa.

Kalendarz nasz jest już w druku. Zamieszczamy w nim obfity i ciekawy materiał religijny i narodowy; opisy i szkice walk z współczesnej wojny, historie bohaterów i opowiadania z życia brazylijskiego a także praktyczne rady i wskazówki dla rolnika na każdy miesiąc w roku.

Ze względu na szczególnie interesujący dobór materiału spodziewamy się, że w tym roku liczniej aniżeli dawniej zgłaszać się będą Szan. Rodacy z zamówieniami, by zaopatrzyć się na rok 1917 w jedyny w Brazylii narodowy i katolicki kalendarz.

Szan. Kupców, Przedsiębiorców i Przemysłowców upraszamy o jaknajprędze nadsyłanie ogłoszeń.

Kalendarze będą wkrótce gotowe, o czym nie omieszkamy zawiadomić interesowanych.

Najlepsze PIWO »ATLANTICA«

TELEGRAMY

z dnia 30—31 sierpnia

Wojna rumuńska - austriacka w świetle londyńskiego - paryskiego telegramów.

Londyn i Paryż opowiadają o »świetnych zwycięstwach« oręza rumuńskiego. Nad granicą Siedmiogrodu mieli Rumuni rozgromić siły nieprzyjacielskie, poczem wkraczają na tereny austriackie, przedostają się przez wąwozy górskie bez najmniejszego oporu i marszerują tryumfalnie na stolicę Siedmiogrodu Hermannstadt; zajęli też jednym zamachem miasta: Grand, Nazigogen i Aronstadt a nawet bombardują naddunajską warownię Orsowę. Tysiąc Austriaków, całe mnóstwo armat i amunicji zabrali zwycięzcy. Niezależni Austriacy, ze strachu przed wojowniczymi Rumunami cofają się na wszystkich punktach, przeważnie bez wystrzału.

Te i tym podobne fantazy fabrykują Londyn i Paryż, by karmić niemi naiwnych i łatwowiernych swych zwolenników.

Jak daleko sięga i jak dziwaczne formy przybiera kłamliwość sprzymierzonych, widać z najnowszego telegramu londyńskiego, według którego dopiero w sobotę nastąpi rumuńskie wypowiedzenie wojny Bułgarii, lecz mimo to bułgarska potężna forteca nad Dunajem — Ruszczyk — została już przez Rumunów zajęta bez bombardowania i bez wystrzału!

Bezprzykładne faryzeuszostwo.

Prasa wiedeńska donosi, że w przeddzień wypowiedzenia wojny t. j. w niedzielę dnia 27 b. m. zapewniał rumuński prezydent ministrów Bratianu austro-węgierskiego posła w Bukareszcie, że Rumunia za żadną cenę niezłama neutralności. Król Ferdynand rumuński oświadczył tegoż dnia przedstawicielowi Austro-Węgier, że wojny sobie nie życzy i do jej wybuchu nie dopuści. Również ambasador rumuński w Berlinie starał się w ostatniej chwili o audyencję u Bethmann-Hollwega, celem zapewnienia go o pokojowych zamiarach Rumunii; kanclerz go jednak nie przyjął.

Te komedye, odgrywane do ostatniej chwili przez króla i polityków w Bukareszcie są szczytem fałszu i chytrłości, właściwej narodowi rumuńskiemu. Równocześnie bowiem poseł rumuński we Wiedniu został upoważniony do wręczenia deklaracji wojennej austriackiemu rządowi.

Grecya w przededniu wojny.

Przekupiony przez Francję i Anglię, były grecki prezydent ministrów Venizelos, rozszerza w całej Grecyi ogromną propagandę za wojną przeciw Bułgarii i państwu centralnym. Po jego stronie stoi większość narodu greckiego, armia zaś ma być zwolenniczką króla, którego wielbi jako wodza z wojny zwycięskiej przeciw Turkom.

Rządy centralne są przygotowane na niedaleki wybuch wojny greckiej. Grecya mobilizuje swe siły i powołuje pod broń wszystkich bawiących na urlopie oficerów.

Król Konstanty XII jest zasadniczym przeciwnikiem wojny; nie przyjął on deputacji partii wojennej, która w tych dniach zjawiała się w pałacu królewskim; by nakłonić króla do wypowiedzenia wojny. Utrzymuje się pogłoska, że król opuścił stolicę i wyjechał do Tessalii.

Hindenburg szefem generalnego sztabu.

Z Berlina donoszą:

Cesarz Wilhelm mianował marszałka polnego generała Hindenburga szefem niemieckiego sztabu generalnego. Zaś dotychczasowemu szefowi sztabu gen. Falkenhaynowi poruczono pewną bardzo ważną funkcję militarną. Dotychczasowy główny doradca i prawa ręka gen. Hindenburga, gen. Ludendorff, przydzielony

został gen. Hindenburgowi do pomocy na nowym stanowisku.

Mackensen komendantem wojsk centralnych na Bałkanie.

Już w ostatnim numerze naszej gazety nadmieniliśmy, że komendę wojsk bułgarsko-niemiecko-tureckich pod Salonikami objął gen. Mackensen. Dziś nadchodzi telegram, według którego powierzono temu generałowi naczelne dowództwo wszystkich armii centralnych na Bałkanie. Będzie on dowodził ofensywą bułgarsko-austriacko-niemiecką przeciw Rumunii.

Moskale w drodze do Bułgarii.

Petersburski telegram powiada, że stutysięczna armia rosyjska jest w drodze przez Rumunię ku Bułgarii na którą napisać zamierzają połączone rosyjsko-rumuńskie siły, by, o ile uda się pokonać Bułgarów, przedostać się wzłuż brzegów czarnomorskich do Konstantynopola.

Nowe ekspedycje wojenne w Salonikach i Epirze.

Na czele ochotniczych band albańskich wylądował Essad Pasza w Salonikach, przychodząc z pomocą zagrożonemu pułkom angielsko-francuskim.

Równocześnie zaś w Epirze wylądowały nowe wojska włoskie, angielskie i francuskie, przeznaczone do walk z Bułgarami.

Pierwsze starcia rumuńsko-austriackie.

Walki nad granicą rumuńską rozpoczęły się ruchami zaczepnymi Rumunów; dotychczasowe ataki rumuńskie, mające na celu dotarcie do Kronstadtu, Mazyżgen i Hermannstadtu, odparto Austriacy bez wielkich ofiar w ludziach. Walki pod Orsową, Petroseny—Dilsa i Rotenturum (na południu od Hermannstadtu) wypadły dla Rumunów niepomyślnie; pobici, musieli się cofnąć, ponosząc znaczne straty.

Austriacka flota na Dunaju zniszczyła warsztaty wojskowe w Turn-Severin i Vierciorowa i zapaliła rafinerię nafty w Giurgievo.

Z rosyjskiej widowni wojennej

Z austro-węgierskiej głównej kwatery donoszą, że Moskale, pobici pod Maryampolem (na lewym brzegu Dniestru), cofnąć się musieli ku wschodowi.

Także na Wołyniu pod Świniuchami i nad Dźwiną pod Jakobstadtem zostały odparte ataki rosyjskie.

Na francuskim froncie

Nad rzeką Somme toczą się w dalszym ciągu walki, głównie pod Pozieres, Maurepas, Thiepval i Ovillers. Pod Verdun sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

»Bremen« w drodze.

Jak donoszą z Berlina, podwodna łódź towarowa »Bremen« jest już w drodze do Ameryki Północnej, dokąd wiezie materiały fabryczne z Niemiec.

Konfiskata.

Parlament niemiecki uchwalił konfiskatę papierów wartościowych państw nieprzyjacielskich, zdeponowanych w bankach niemieckich.

Angielskie przedsiębiorstwo w Berlinie: »Continental Gaz Company« zostało ograniczone w swych czynnościach i postawione pod ścisłą kontrolę rządu.

Gratulacje ambasadora amerykańskiego.

Północno-amerykański ambasador w Berlinie, Mr. Gerard, nadesłał admiralicy niemieckiej telegram następującej treści: »Śię najserdeczniejsze gratulacje z okazji szczęśliwego powrotu »Deutschlandu«. Śmiały czyn tej łodzi nie tylko przyczynił się wysoce do wzmocnienia więzów przyjaźni między Ameryką Północną i Niemcami, lecz co więcej, wykazał światu twórczość niemieckiego ducha, przedsiębiorczość niemieckiego kupca i inżyniera, jakoteż zdolność i odwagę dzielnej marynarki niemieckiej«

Pijcie Piwo „Atlantica“

OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 1 września

Groźba rumuńsko-bułgarskiej wojny

Rząd rumuński wysłał do Sofii »ultimatum« z żądaniem natychmiastowego opróżnienia Serbii.

Po nieotrzymanej w przeciągu 24 godzin odpowiedzi, wypowiedział wojnę Bułgarii.

Turecko-rumuńska wojna.

Z Bukaresztu donoszą:

Dnia 31 sierpnia wypowiedziała Turcja wojnę Rumunii i wysłała swe wojska ku granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda

dnia 3 września odbędzie się posiedzenie na które zaprasza się członków o jak najliczniejsze zebranie o godz. 2 po poł. Zarząd

Jan Faucz.

Towarzystwo pedagogiczne w Araukarii przystępując do wydania czytanek do szkół początkowych w Brazylii prosi Rodaków o współpracownictwo. Tow. ma na celu wydanie czytanek, któreby mówiły naszym dzieciom okraju ich ojców i o nowych ich siedzibach. Zarząd Stefania Kaweckia.

Adres: Araukaria — Towarzystwo Pedagogiczne — K. Jeziorowski.

Kółko Młodzieży Polskiej.

Urządza w niedzielę 3 września Zabawę taneczną; początek o godzinie 2-giej po południu. Zakończenie o 11 tej w nocy. Ceny wstępu dla Pań 500 dla Panów 2000; dla członków 1500. Cały dochód przeznacza się na dokończenie sceny. Zarząd.

Do Apteki Polskiej

TADEUSZA DANIELEWICZA ul. Aquidabam 64 Kurjetyba

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu publicznie za pański znakomity preparat »Lek Reumatyzmowy«. Cierpiąc od dłuższego czasu na wszelkie dolegliwości reumatyczne używając bezskutecznie wielu środków lekarskich. Po użyciu jednej flaszki pańskiego Leku Reumatycznego uczułem zupełną ulgę i dziś jestem zupełnie zdrowy i nie uczu-wam żadnych dolegliwości.

Z poważaniem Michał Kostecki Moema. 20 czerwca 1916 r. Itayopolis.

Nowe nasiona

gwarantowane — na następujące warzywa prawdziwa kapusta, kalafior, sałata, buraki okrągłe i długie, buraki czerwone, różne szpinaki, pieprze, sałata rzymska, pietruszka, pomidory, rzodkiewki białe i czerwone, brukiew biała i żółta, musztarda, pory, seler, ogórki do zaprawiania k nserw krótkie i długie, fasola biała, groch i kowa brukselska. Sorzedaje się hurtownie i detalicznie. pl. Tira-entes, firma Angelo Vercest i Batel 93 Max Tiemann.

Z powodu zwinieci interesu

sprzedają warsztat stolarski z całym urządzeniem za 2000\$000

Jest tam motor o sile 6 koni, piła kołowa, piła wstęgowa, duże świdry, frezy, pasy transmisyjne i wiele innych przyrządów stolarskich.

Blizsza wiadomość.

ul. Barão Antonia 36

Dr. S. Kossobudzki

ul. Comendador Arauje Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANÁ

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

REPREZENTACYA

Wyłączne ielu firm europejskich
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Zakład Fryzyerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, licząc na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego“! Z uszanowaniem

A. Kowalski

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

Baczność! Widokówki z podobizną brygadiera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenie 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

MASAŻYSTKA

Marya Witkowska

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

i rozmaite masaże ręczne

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej zastosowując najnowsze metody w naderwaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 24.
Kurytyba

Ważne dla kolonistów!

S. paulistańska firma

„Loja Flora”

Caixa do Correio 307
SÃO PAULO

Wysła kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani najdą praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy starych mebli. Mam również na składzie, rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.
Alojzy Gapski.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba - Rua Cabral nr. 53 - Parana.
Franciszek Lachowski.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Rua EBANO PEREIRA N° 12

SANATORIUM

„Araucaria”

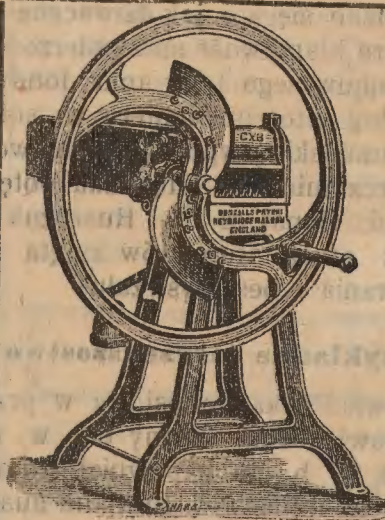
w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacji.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biurowo w Kurytybie: Praga Tiradentes nr. 11, przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.



CASA METAL - CURITYBA

Hauer Junior & Weiser

44 - Rua 15 de Novembro - 44

Gospodarcze sprzęty — żelazo — porcelana — szkło
farby i narzędzia.

Dobra obsługa i tanie ceny



APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrãoa)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni się stać odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.